

Protokół Nr VII/19

z sesji Rady Gminy Gnojno zwołanej w trybie nadzwyczajnym, odbytej w dniu 9 września 2019 roku w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Gnojnie.

Sesja trwała od godz. 9.10 do godz. 11.40.

W sesji, zgodnie z załączonymi listami obecności, uczestniczyło 15 radnych, sołtysi oraz:

- Pan Zbigniew Janik - wójt gminy,
- Pan Piotr Bębas - sekretarz gminy.

W części obrad uczestniczyła:

- Pani Natalia Stępień - podinspektor ds. podatków i opłat.

Z zaproszonych gości na sesję przybyła Pani Aldona Borek – członek Rady Powiatowej ŚIR.

Otwarcia VII sesji dokonał Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Wcisło. Na wstępie powitał wszystkich zebranych na sali obrad i stwierdził kworum wystarczające do podejmowania prawomocnych uchwał.

Następnie zaproponował wprowadzenie do porządku obrad punktu 9 w brzmieniu: „Podjęcie uchwały w sprawie powołania Komisji Inwentaryzacyjnej ds. komunalizacji mienia gminnego”.

„Za” wprowadzeniem wyżej wymienionego punktu do porządku obrad głosowało 15 radnych, nikt nie był „przeciw” i nikt nie „wstrzymał się” od głosu.

Po przegłosowaniu zmiany porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie kworum i przyjęcie porządku obrad.
2. Podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Gnojno na lata 2019-2039.
3. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gnojno na 2019 rok.
4. Podjęcie uchwały w sprawie wyboru metody ustalania opłaty oraz określenia stawki opłaty za zagospodarowanie odpadami komunalnymi odbieranymi od właścicieli nieruchomości na terenie gminy Gnojno.
5. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla Województwa Świętokrzyskiego.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zabezpieczenia środków finansowych jako wkładu własnego na realizację przewozów autobusowych o charakterze publicznym w ramach „Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej”.
7. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie międzygminnego porozumienia z gminą Chmielnik oraz z gminą Busko-Zdrój dotyczącego uruchomienia komunikacji autobusowej na linii łączącej obszar gminy Gnojno z obszarem gminy Chmielnik i gminy Busko-Zdrój.

8. Podjęcie uchwały w sprawie zapewnienia uruchomienia linii autobusowej o charakterze użyteczności publicznej na terenie gminy Gnojno w ramach „Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej”.
9. Podjęcie uchwały w sprawie powołania Komisji Inwentaryzacyjnej ds. komunalizacji mienia gminnego.
10. Odpowiedzi na interpelacje i wolne wnioski.
11. Zakończenie sesji.

„Za” przyjęciem ww. porządku obrad głosowało 15 radnych, nikt nie był „przeciw” i nikt nie „wstrzymał się” od głosu (protokół z głosowania imiennego – w załączeniu).

Do punktu 2-go.

Podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Gnojno na lata 2019-2039.

Zanim przystąpiono do omówienia powyższego punktu radny Krzysztof Samburski zapytał, dlaczego zwołano sesję nadzwyczajną.

Wójt w odpowiedzi stwierdził: „sesja została zwołana na mój wniosek, ponieważ zaszła pilna potrzeba podjęcia decyzji w sprawie uruchomienia linii autobusowej na terenie naszej gminy. Dwa tygodnie temu, 27 sierpnia br., podpisaliśmy umowę z wojewodą o dofinansowanie nowej linii w ramach tzw. „funduszu” autobusowego, z której skorzystają przede wszystkim młodzi ludzie mieszkający w Kosterze i Bugaju, dojeżdżający do szkół w Busku-Zdroju.

Sprawa jest o tyle pilna, że ostateczny termin dostarczenia uchwał do Kielc mija 10 września br., czyli jutro.

Problem dotyczący tej linii jest o tyle złożony, że linia istnieje w teorii, natomiast w praktyce żaden przewoźnik tamtędy nie jeździ. Trzy lata temu tą trasą jeździło dwóch przewoźników, a teraz nie jeździ żaden. W konsekwencji młodzież nie ma czym dojeżdżać do szkół w Busku. Na podjęcie decyzji mieliśmy bardzo mało czasu. Szczerze mówiąc, liczyłem na to, że ten kurs, z uwagi na długość trasy przebiegającej przez teren gminy Chmielnik w porównaniu z długością trasy na naszej gminie, uruchomi gmina Chmielnik. Gdy się dowiedziałem, że tak się nie stanie, postanowiłem spowodować uruchomienie tego kursu. Z wiedzy, którą mam na dzisiaj wynika, że nic jeszcze nie jest przesądzone ani dopięte na ostatni guzik. Mimo że gmina Chmielnik nie złożyła wniosku o dofinansowanie, w oparciu o ustawę o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, wyraziła chęć podpisania porozumienia w tej sprawie i partycypacji w kosztach. Jeśli natomiast chodzi o gminę Busko-Zdrój, jeszcze nic nie wiadomo. Cytując kierownika referatu Urzędu Miasta i Gminy w Busku-Zdroju wiem, że jeszcze półtora tygodnia temu

decyzja dotycząca podpisania porozumienia miała być negatywna. Później delegacja mieszkańców pojechała do pana burmistrza i poprosiła o zmianę stanowiska w tej sprawie. Dzień w dzień docierały do nas sprzeczne informacje. Jeszcze w piątek decyzja miała być na tak, a dzisiaj jest na nie. Więcej na ten temat powiem przy okazji omawiania tego punktu.

W związku z tym, że uzasadnienie do projektu uchwały dot. zmian w budżecie zostało sporządzone w sposób szczegółowy a w piątek było posiedzenie Komisji Budżetowej, myślę, że sesja przebiegła sprawnie. Ponieważ i tak trzeba było zwołać sesję, aby omówić uchwały związane z uruchomieniem linii autobusowej, wprowadziliśmy pod jej obrady jeszcze inne projekty uchwał, w tym m.in. w sprawie powołania Komisji Inwentaryzacyjnej, która będzie się zajmować analizą dokumentów własnościowych działek położonych na terenie gminy”.

Kontynuując - przewodniczący Komisji Planowania Budżetu i Finansów – radny Artur Patrzalek – odczytał protokół z posiedzenia, odbytego w dniu 6 września 2019 roku, związanego tematycznie z omawianymi zagadnieniami (kserokopia protokołu nr 8/19 – w załączeniu).

Ponieważ nikt nie miał pytań i nie wniósł żadnych uwag – przewodniczący zarządził głosowanie.

Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymujące się” – 0 (protokół z głosowania imiennego – w załączeniu).

Uchwała Nr VII/60/19 wraz z uzasadnieniem - w załączeniu.

Do punktu 3-go.

Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gnojno na 2019 rok. Wobec braku pytań i uwag, przewodniczący poddał projekt uchwały pod głosowanie. Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymujące się” – 0 (protokół z głosowania imiennego – w załączeniu).

Uchwała Nr VII/61/19 wraz z uzasadnieniem stanowi załącznik do protokołu.

Do punktu 4-go.

Podjęcie uchwały w sprawie wyboru metody ustalania opłaty oraz określenia stawki opłaty za zagospodarowanie odpadami komunalnymi odbieranymi od właścicieli nieruchomości na terenie gminy Gnojno.

Na wstępie głos zabrał wójt gminy i poinformował, że po ogłoszeniu drugiego przetargu na odbiór odpadów z terenu naszej gminy podpisano umowę z Zakładem Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Rzędowie. Umowa została sprecyzowana w taki sposób, abyśmy mieli wgląd od samego początku do samego końca w to, co dzieje

się z odpadami zbieranymi z terenu gminy. Zmiany związane z ceną zagospodarowania odpadów w Rzędowie będą miały swoje konsekwencje w postaci podwyżki opłat za śmieci wnoszone przez naszych mieszkańców, tak jak i we wszystkich gminach. Jedynym sposobem na ich obniżenie jest segregacja śmieci.

W następnej kolejności sekretarz gminy – pan Piotr Bębas, odczytał projekt uchwały w przedmiotowej sprawie wraz z uzasadnieniem.

- W dyskusji na wym. temat głos zabrali:

- Radny Marian Okraj – w obecnej chwili dotykamy delikatnego tematu. Bo trzeba sobie jasno powiedzieć, że wszystkie gminy zmagają się z problemem śmieciowym. Sięgając wstecz nietrudno zauważyć, że stawki opłat rosną sukcesywnie. Zaczynaliśmy od 3 zł od osoby, później było 4 zł, 5 zł, aż zatrzymaliśmy się na kwocie 6 zł od osoby za segregowane śmieci. Dzisiaj robimy skok o 3 złote w górę. Oczywiście cały czas mówię o śmieciach segregowanych. Nie wiem, czy wszystkich mieszkańców z terenu naszej gminy będzie na to stać. Niektórzy powiedzą, że to nie takiego. Ale jeśli rodzina składa się z 6 osób, będzie to duża kwota w skali miesiąca. Tylko proszę mnie źle nie zrozumieć. Nie jestem przeciw podwyżce. Wiem, że śmieci i wszystko co się z tym wiąże, kosztuje. Trzeba się tylko zastanowić i porozmawiać o tym, czy to akurat musi być kwota 9 zł i 18 zł za odpady zmieszane. Jeżeli radni zaakceptują te stawki, to ja też. Chodzi o to, że ani 9, ani 18 złotych problemu śmieci nie rozwiąże. Są bowiem takie osoby na terenie naszej gminy, które dosyć że nie płacą za odbiór odpadów, to jeszcze dodatkowo zaśmiecają miejsca publiczne, czego najlepszym przykładem są pobocza dróg i przydrożne rowy. Są też takie, które płacą za śmieci, ale i tak im się zdarza wyrzucić puszkę po piwie czy opakowanie po chipsach gdziekolwiek, zamiast do kosza lub worka. Pytanie brzmi, jak z tym problemem walczyć. Mówiłem na tej sali o edukacji w tym zakresie. Ale musi chyba minąć kilka pokoleń, żeby do każdego dotarło, że śmieci należy rzucać do kosza a nie do rowu.

- Pan Henryk Kasza – sołtys wsi Kostera – moim zdaniem pobocza dróg i przydrożne rowy nie zaśmiecają nasi mieszkańcy, tylko osoby, które przejeżdżają przez teren naszej gminy.

- Radny Marian Okraj – mówię, co widzę. Walczę z tym od zawsze. Wiem, że świata nie zmienię, ale mówię o tym dlatego, że rozmawiamy dzisiaj na temat podwyżki opłat za śmieci. Nikomu nie ubliżam ani nie wkładam wszystkich do jednego „worka”. Ale są takie osoby, które wyrzucają odpady, gdzie popadnie. I trzeba o tym głośno mówić, a nie chować głowy w piasek i udawać, że nic się nie dzieje. Ani wójt, ani radny, ani sołtys tego nie zmieni, jeśli każdy nie zacznie od siebie.

- Pan Henryk Kasza – żeby coś zmienić w tym temacie, trzeba by kamery pozakładać.

- Radny Marian Okraj – miałem właśnie o tym mówić, tylko pan sołtys mnie ubiegł.

- Przewodniczący obrad – nawiązując do tego, co powiedział mój przedmówca możemy się czasem zastanawiać, czym kierują się ludzie w swoim postępowaniu wyrzucając reklamówki ze śmieciami czy odpady remontowe do rowów. Jak oceniać także tych, którzy zatrzymują swoje samochody obok cmentarzy i wypełniają kontenery wszelkiego rodzaju odpadkami?

- Pan Henryk Kasza – mam pewne uwagi do firmy odbierającej śmieci. Jeden z naszych mieszkańców mieszka w pewnym oddaleniu od wsi. Mimo że płaci regularnie za śmieci, pracownicy odbierają od niego odpady 2, 3 razy w roku. Zgłaszał ten problem do pracownika urzędu, ale nic się w tym temacie nie zmieniło.

- Pani Natalia Stępień – jeśli nawet zdarzy się tak, że nie odbiorą od kogoś śmieci dwa razy w miesiącu, to te osoby dzwonią do mnie i sygnalizują problem. Ja z kolei dzwonię do firmy odbierającej odpady i zgłaszam ten fakt. Jeszcze się tak nie zdarzyło, żeby nie przyjechali i nie zabrali śmieci. Chyba że mamy do czynienia z trudnymi dojazdami. Wtedy odbiór odpadów odbywa się raz w miesiącu.

- Pan Henryk Kasza – w tym konkretnym przypadku nie może być mowy o trudnych dojazdach. Mieszkaniec płaci za śmieci i samochód powinien tam dojechać i regularnie odbierać odpady.

- Wójt gminy – pracownicy firmy odbierającej odpady mogą nie wiedzieć, że w odległości około 700 m od drogi głównej jest dom. Jak przed chwilą powiedziała pani Stępień, my dzwonimy a pracownicy przyjeżdżają. Może faktycznie zdarzyło się tak, że firma nie odebrała śmieci, a ktoś to wyolbrzymia. Będziemy na to zwracać uwagę. Wracając do stawek chcę powiedzieć jedno. Nam i tak się udało w wyniku ogłoszonego przetargu na odbiór odpadów osiągnąć niższą cenę. Samorządy, które teraz będą ogłaszać przetargi, będą musiały ustalić jeszcze wyższe stawki opłat za zagospodarowanie odpadów komunalnych.

Faktycznie zdarzają się przypadki na terenie naszej gminy, że osoby zalegają z płatnościami za odbiór śmieci. Przeważnie są to kwoty od kilkudziesięciu do stu złotych. Tłumaczą ten fakt albo ubóstwem, albo tym, że nie produkują śmieci, co nie jest do końca zgodne z prawdą. Ustawa obowiązuje każdego. I tak samo każdy z nas produkuje śmieci. Ustalone kwoty są niższe od tych, które będą obowiązywać za niedługi czas. Chyba że ktoś u góry pokusi się o zmianę ustawy i odciążenie mieszkańców. Oglądacie zapewne telewizję i widzicie, jak raz na jakiś czas płonie wysypisko śmieci. Należy domniemywać, że ktoś na tym zarabia, a my jako obywatele musimy pokrywać koszty. To nie przypadek, że wysypiska zaczęły płonąć po zmianie ustawy. Może ktoś z was oglądał program o nielegalnym sprowadzaniu w ostatnich latach śmieci do Polski z Niemiec, Włoch, Austrii, Szwecji. A my za to płacimy. Dlatego podwyżka opłat za zagospodarowanie odpadów dotyka wszystkich obywateli naszego kraju. Są gminy, gdzie opłaty za wywóz śmieci wzrosły nawet o 100 procent. U nas nie jest najgorzej. Różnie sprawa wygląda z egzekwowaniem należności.

Niektórzy dostają zasiłki i regulują rachunki, innym rozkładamy na raty. Ale każdy za śmieci płacić musi. To nie jest mój wymysł ani pracowników. Takie są przepisy. Jeśli nauczymy się w sposób właściwy segregować śmieci, to być może stawki nie pójdą drastycznie w górę. Akurat dobrze się składa, że zaczął się rok szkolny a w sołectwach będą organizowane zebrania w sprawie wydatkowania środków funduszu sołectkiego. Na pewno będziemy o tym mówić i szeroko propagować ten temat. Bo tylko od nas zależy, ile będziemy płacić.

- Radny Marian Okraj – w uzupełnieniu swojej wypowiedzi chciałem dodać, że w naszej gminie uchwały w sprawie odpłatności za śmieci były zawsze na najwyższym poziomie a stawki nie były uchwalane na wyrost, tylko odzwierciedlały rzeczywiste koszty.

- Wójt gminy – stawki są ustalane na podstawie wyliczeń, a nie domniemyanych kosztów.

Wiem, że śmieci są wyrzucane obok szkoły i cmentarzy w Gnojnie czy Jarząbkach. Możemy tam znaleźć butelki po piwie, tacki plastikowe, ubrania. I tak możemy wymieniać bez końca. Czy to robią mieszkańcy, czy przejezdni, trudno stwierdzić. Na pewno część odpadów pochodzi od osób, które przejeżdżają przez teren gminy. O czym świadczą chociażby opakowania po różnych urządzeniach gospodarstwa domowego (na pewno z jakiegoś dużego sklepu). Myślę, że jest to działanie nacechowane złośliwością. Zdarzają się też takie sytuacje, że ktoś podpala śmieci w kontenerze obok cmentarza a potem zawiadamia straż pożarną. Jak straż pożarna odjedzie, dzwoni do Sanepidu. I tak w sprawę zaangażowane jest wiele służb i osób.

- Pan Damian Ola – sołtys wsi Ruda – od 1 września br. zacząną obowiązywać nowe stawki. A co mają zrobić ci, którzy zapłacili za cały rok z góry?

- Pani Natalia Stępień – wszyscy mieszkańcy gminy otrzymają powiadomienia na piśmie o wzroście stawek z dniem 1 września 2019 r. Po uprawomocnieniu uchwały i otrzymaniu dokumentu, osoby które uiściły opłaty za cały rok z góry, dopłacą brakującą kwotę.

- Wójt gminy – gmina i tak od 1 lipca br. ponosiła wyższe koszty za odbiór odpadów, tylko że każdy z nas tego nie odczuwał. Natomiast od 1 września wzrost stawek każdy doświadczy na własnej skórze.

- Radna Jadwiga Gubała – na poprzedniej sesji mówiłam o uaktualnieniu deklaracji i weryfikacji ze stanem faktycznym tego, co jest w nich napisane. Z mojej wiedzy wynika, że liczba mieszkańców gminy jest wyższa o około 1000 osób od liczby zadeklarowanej. Zdaję sobie sprawę z tego, że niektórzy wyjeżdżają, ale to i tak jest spora różnica. Druga sprawa. Wiemy, że samorząd nie może na śmieciach zarabiać i że pieniądze za ich odbiór są znaczone. Mówiąc prościej, do kasy gminy wpłynię tyle pieniędzy, ile faktycznie nowy system będzie kosztował, i ile zapłacimy za odbiór i utylizację śmieci. Gmina i tak dokłada do gospodarki odpadami. Bo o ile my

zaczniemy płacić więcej od 1 września, o tyle nowe stawki zaczęły obowiązywać od 1 lipca tego roku. O czym zresztą mówił pan wójt.

- Radny Krzysztof Samburski – czym tłumaczą wzrost kosztów za wywóz śmieci firmy, które uczestniczą w przetargach. Czy określając stawki opłat biorą pod uwagę koszty, które zapisano w uzasadnieniu do uchwały, a które obejmują m.in.: - koszty odbierania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych, koszty transportu, czy też inne czynniki?

- Wójt gminy – na ostatniej sesji pani kierownik ZGOK w Rzędowie mówiła o wszystkich aspektach związanych z gospodarką odpadami. Żeby nie powtarzać powiem tylko o decydujących czynnikach, które mają wpływ na podwyżkę cen. Do ważnych, ale nie największych, należy wzrost kosztów związany ze zbieraniem odpadów, czyli wzrost cen paliwa i zatrudnienia pracowników. A największe koszty wygenerowały nowe przepisy unijne, które miały wpływ na wzrost cen o 100 a nawet o 200 procent za składowanie i unieszkodliwianie odpadów.

- Radny Krzysztof Samburski – dlaczego o to pytam. Bo ostatnio wystawiłem odpady zmieszane. Myślałem, że wszystko jest wrzucane oddzielnie. Szkło osobno, plastik osobno. A tu się okazało, że wszystko i tak trafia do jednej śmieciarki. Do czego zmierzam. Do tego, że za odpady zmieszane będziemy płacić 18,00 zł a za segregowane – 9,00 zł.

- Wójt gminy – mówiła o tym pani kierownik na ostatniej sesji. Śmieciarki, które odbierają odpady, mają dwie lub trzy komory. To, że przyjeżdża jeden samochód nie oznacza, że wszystko jest wrzucane razem.

- Radny Krzysztof Samburski – jeszcze zapytam o jedną rzecz. Co z tymi osobami, które wrzucają wszystkie odpady do kosza?

- Wójt gminy – przychodzą do nas zdjęcia z odpadami, które pochodzą od naszych mieszkańców. I faktycznie wszystko tam możemy znaleźć. Dlatego będziemy egzekwować od mieszkańców zobowiązania do segregowania odpadów. W każdym worku powinien być inny rodzaj śmieci zgodnie z deklaracją mieszkańca.

- Pan Henryk Kasza – ja bym się nie zastanawiał nad stawką 9 zł, która nie jest wygórowana, tylko nad stawką 18 zł za odpady zmieszane, która dla mnie jest wysoka. Za to, że niektórzy mieszkańcy naszej gminy wrzucają szkło do pojemników, o czym mówiła pani z Rzędowa, mamy wszyscy płacić?

- Wójt gminy – to nie jest tak, że z powodu jednego kosza płacimy wyższe stawki. Koszty tego, że niektórzy mieszkańcy zadeklarowali segregację odpadów a tego nie robią, pokrywamy wszyscy. Nie jesteśmy jednak bezsilni, ponieważ ustawa daje samorządom możliwość sprawdzania i kontroli, co trafia do worków i koszy. Nie wiem jeszcze, kto to będzie robił. Czy nasi pracownicy, czy pracownicy firmy odbierającej śmieci. Wtedy będziemy wiedzieć, kto nie segreguje śmieci i będziemy

egzekwować ten obowiązek. Bo dlaczego ten, co segreguje, ma płacić za tego, który to lekceważy?

- Radna Jadwiga Gubała – ponieważ nie wszyscy mają dostęp do takich informacji, proszę podać ceny oferowane w I i II przetargu przez wykonawców zadania dotyczącego odbioru i transportu odpadów komunalnych.

- Pani Natalia Stępień – do pierwszego przetargu, który został unieważniony, przystąpiło 2 oferentów. Pierwszy zaproponował cenę 846.000,00 zł brutto, natomiast drugi – 760.500,00 zł brutto. Kwota, jaką zamierzaliśmy przeznaczyć na sfinansowanie zadania, wynosiła 290.779,20 zł brutto.

- Wójt gminy - przeznaczając na ten cel kwotę 290 tys. zł uwzględniliśmy ewentualne podwyżki kwot za odbiór śmieci. Nie przewidzieliśmy jednak, że pójdą w górę o ponad 200 procent. Dlatego m.in. unieważniliśmy pierwszy przetarg i ogłosiliśmy drugi.

- Pani Natalia Stępień – do drugiego przetargu na wykonanie zadania przystąpił jeden oferent – Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „ZIELIŃSKI – który zaproponował cenę brutto w wysokości 399.500,00 zł.

- Wójt gminy – umowa na wymienioną kwotę została zawarta na okres jednego roku. Do tego dojdzie opłata w wysokości około 100, 150 do 200 tys. zł za składowanie odpadów w Rzędowie. To i tak będzie o około 150 do 200 tys. zł mniej od kwoty oferowanej w pierwszym przetargu. Czyli całkowity koszt usługi wyniesie około 500 tys. zł a nie 700 tys. zł.

- Radna Jadwiga Gubała – a co z weryfikacją danych zawartych w deklaracjach śmieciowych?

- Pani Natalia Stępień – trudno jest udowodnić, że w domu mieszka większa liczba osób od deklarowanej.

- Radna Jadwiga Gubała – na przykładzie sytuacji, jaka miała miejsce na terenie gminy Busko-Zdrój wiem, że po 4 miesiącach od dnia urodzenia dziecka matka otrzymała pismo z magistratu, że nie zgłosiła do urzędu tego faktu. Znacznie trudniej jest udowodnić, że ktoś wyszedł za mąż lub się ożenił, i w ten sposób do domu przybyła kolejna osoba. O wiele łatwiej jest dokonać weryfikacji deklaracji w przypadku nowonarodzonych dzieci.

- Pani Natalia Stępień – dokonujemy takich weryfikacji po otrzymaniu danych z ewidencji ludności. Wzywamy wówczas takie osoby do wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Jeśli dziecko ma przykładowo pół roku, taka osoba płaci powstałe zaległości bez żadnego problemu.

- Radna Jadwiga Gubała – w tym całym systemie chodzi o uaktualnienie danych i wrywkową weryfikację. Bo pozostali mieszkańcy muszą płacić za wszystkich niezdeklarowanych.

- Radna Beata Boś – może osoby, które wyjeżdżają z naszej gminy powinny przedkładać zaświadczenia, że płacą za odpady w nowym miejscu zamieszkania.
- Przewodniczący obrad – aby uniknąć nieporozumień dotyczących odbierania odpadów od osób, które mieszkają w znacznym oddaleniu od głównych dróg, może należałoby zrobić wykaz takich posesji i przekazać firmie wykonującej usługę.
Wobec braku dalszych pytań i uwag, przewodniczący poddał projekt ww. uchwały pod głosowanie.

Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymujące się” – 0 (protokół z głosowania imiennego – w załączeniu).

Uchwała Nr VII/62/19 wraz z uzasadnieniem – w załączeniu.

Do punktu 5-go.

Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla Województwa Świętokrzyskiego.

Projekt uchwały w wymienionej kwestii wraz z uzasadnieniem przedstawił sekretarz gminy.

Wójt w uzupełnieniu dodał, że sprawa ciągnie się od 2 lat i że ma nadzieję na jej szczęśliwe zakończenie jeszcze w tym roku. Kontynuując podkreślił, że jeśli coś nie zostanie zrobione przy okazji realizacji inwestycji, to później i tak trzeba przygotować całą dokumentację. Nieważne czy chodzi o 100-metrowy czy kilometrowy odcinek chodnika. Dlatego teraz musimy się dostosować do oczekiwań, podjąć stosowną uchwałę i przekazać do Urzędu Marszałkowskiego.

Zważywszy na brak pytań i uwag do ww. projektu uchwały, przewodniczący zarządził głosowanie.

Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymujące się” – 0 (protokół z głosowania imiennego – w załączeniu).

Uchwała Nr VII/63/19 wraz z uzasadnieniem stanowi załącznik do protokołu.

Do punktu 6-go.

Podjęcie uchwały w sprawie zabezpieczenia środków finansowych jako wkładu własnego na realizację przewozów autobusowych o charakterze publicznym w ramach „Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej”.

- Głos w sprawie zabrali:

- Wójt gminy – zwykle nie zapraszamy na sesje nadzwyczajne sołtysów. Ale na dzisiejszej sesji poruszamy sprawę połączeń autobusowych. Sołtysi, m.in. z Gorzakwi, Woli Bokrzyckiej, Maciejowic, Janowic Raczyckich, Zagród, zgłaszają do mnie

potrzeby w tym zakresie. Ale uruchomienie nowej linii nie jest wcale takie proste. Nawet jeśli wojewoda przeznaczy na ten cel określoną pulę pieniędzy, my też musimy dołożyć z naszego budżetu. A pozostają jeszcze koszty po stronie przewoźnika. Planując uruchomienie linii autobusowej do Buska-Zdroju przez Bugaj i Kostereę jesteśmy pewni, że codziennie będzie jeździć busem przynajmniej 15 osób. Takiej pewności nie mamy, jeżeli chodzi o Wolę Bokrzycką. Bo nie wiemy, ile osób danego dnia będzie miało potrzebę skorzystania z takiego środka transportu. Około roku temu, albo i dłużej, młodzież z Płośni, Woli Bokrzyckiej, Gorzakwi i Poręby miała problem z dotarciem do szkół w Chmielniku. Dlatego zwróciła się do mnie z prośbą o uruchomienie dodatkowego kursu. Przeprowadziłem indywidualne rozmowy z każdym i zorganizowałem spotkanie. Zgłosiło się 15 osób, które zadeklarowały chęć jeżdżenia tą linią. Kurs został uruchomiony, a po miesiącu młodzi ludzie zrezygnowali z jeżdżenia tym busem. Skorzystali z innych rozwiązań i przestali jeździć dopiero co uruchomioną linią. Nie chce mi się wierzyć, że wszyscy w tak krótkim czasie zrobili prawo jazdy i kupili sobie samochody. Dlatego, jeśli miałoby dojść do uruchomienia takich linii, chciałbym mieć jakiś progres, żeby nie wyjść przed przewoźnikiem na kogoś nieodpowiedzialnego. Dlatego mówię o tym tak dokładnie. Bo jedna taka sytuacja już miała miejsce. Jeśli zaproponujemy na tej trasie uruchomienie nowej linii, nie wiemy co będzie po miesiącu. Gdyby wynikała pilna potrzeba uruchomienia takiego kursu za rok lub za dwa lata, na sto procent nie zgłosi się żaden przewoźnik. Dlatego zanim uruchomimy jakiś kurs - musimy wszystko bardzo dokładnie przemyśleć. Podobnie było w przypadku Kostery i Bugaja. Uruchomiliśmy kurs i nawet jeśli na przystanku siedziało kilka osób, nikt nie wsiadał do jadącego busa. Nie wiem o co tak naprawdę chodzi. Myślę, że w grę wchodzi niezdrowa konkurencja, czy też jakieś inne, mniej znane, przyczyny.

Nie ukrywam, że staramy się o uruchomienie linii przez Wólkę Bosowską i Rudę. Ale to zależy od decyzji dyrekcji PKS.

Proszę was, abyście się zastanowili, jakie są realne potrzeby uruchomienia nowych linii autobusowych w waszych miejscowościach.

- Radny Krzysztof Samburski – w uzasadnieniu do uchwały jest napisane, że zadanie przewiduje dopłatę do 1 wozokilometra przewozu. Jeśli nie dojdzie do porozumienia z trzecią gminą, w jaki sposób te koszty zostaną podzielone?

- Wójt gminy - w kosztach partycypują wszystkie gminy, przez które przejeżdża bus. Dlatego tym bardziej mnie dziwią słowa urzędnika z buskiego magistratu, że tak jakby ich to nie interesuje.

- Radny Krzysztof Samburski – co się takiego stało, że ich nie interesuje uruchomienie tej linii?

- Wójt gminy – my jesteśmy wnioskodawcą jej uruchomienia, a umowę będziemy podpisywać z wojewodą. Nie wiem, kto będzie miał problem. My, bo może nie dojść

do uruchomienia tej linii, czy pracownicy Urzędu Wojewódzkiego. Na ten czas nie wiem, czy gmina Busko-Zdrój udostępni przystanki, czy podpisze porozumienie. My zrobimy wszystko, aby ten kurs uruchomić dla naszej młodzieży. Jaki będzie finał całej sprawy. Nie wiem. Biorąc pod uwagę położenie gmin przez które będzie przebiegać nowa linia autobusowa, podjęliśmy poniekąd decyzję za powiaty. Moim zdaniem, w tej kwestii, powinny się porozumieć powiaty a nie gminy. Teraz zostaliśmy pozostawieni sami sobie.

Kolejny nabór wniosków na dofinansowanie linii autobusowych odbędzie się prawdopodobnie w styczniu 2020 roku. Dlatego prosiłem, abyście się dobrze zastanowili, czy faktycznie w waszej miejscowości istnieje taka potrzeba i czy ma uzasadnienie ekonomiczne. Jeśli nie będzie pasażerów, to organizator przewozów nie wyjdzie na swoje i nie będzie jeździł, nawet jeśli będą dopłaty.

- Pan Damian Ola – sołtys wsi Ruda – ludzie muszą się przyzwyczaić do tego, że przez ich miejscowość jeździ bus czy autobus.

- Wójt gminy – busami dojeżdżają przeważnie młodzi ludzie do szkół. Inni pasażerowie nie jeżdżą codziennie, tylko raz na jakiś czas. Do lekarza, do urzędu albo na zakupy. W poniedziałek do Staszowa, w środę do Buska a w czwartek do Chmielnika. A co z pozostałymi dniami tygodnia? Dawniej transport autobusowy wyglądał zupełnie inaczej. Wtedy funkcjonowała Państwowa Komunikacja Samochodowa (PKS), dotowana przez państwo. I nie było problemu z uruchomieniem dodatkowego kursu. Teraz wszystko opiera się na kalkulacji i wyliczeniach. Jak się opłaca – to jeżdżę, a jak się nie opłaca – to nie jeżdżę i po sprawie.

Autobusy przestały kursować, bo przegrały konkurencję z busami, których było więcej. Jak padł PKS, wzrosły ceny biletów.

- Radny Krzysztof Samburski – jest nadzieja, że część osób jeżdżąca swoimi samochodami, przetrzuci się na transport zbiorowy.

- Wójt gminy – przeważnie w każdym domu jest samochód albo nawet dwa samochody. Nawet jeśli dwie z mieszkających tam osób pojedzie samochodami, to następni nie będą mieli czym jechać.

- Przewodniczący obrad – to nie są dawne czasy, kiedy ludzie nie mieli własnych samochodów. Teraz nawet duża część młodzieży do szkół dojeżdża swoimi samochodami, czego najlepszym przykładem są przyszkolne parkingi.

- Pan Henryk Kasza – nawiązując do tego, co powiedział pan wójt - sprawa wygląda tak. Jak pojechała delegacja mieszkańców ze Skorzowa i Słabkowic do Urzędu Miasta i Gminy w Busku-Zdroju, burmistrz im obiecał, że podpisze porozumienie. Będąc kolejny raz w Busku nie zastałem pana burmistrza, ale rozmawiałem z jego doradcą. Powiedział mi, że podpisanie porozumienia nie leży w gestii gminy, tylko starostwa powiatowego, które powinno się porozumieć z województwem. Zadzwoiłem wobec tego do pana wicestarosty Klimczaka o wyjaśnienie sprawy. Wicestarosta kazał mi się

nie martwić i stwierdził, że sprawa jest załatwiona. Dzisiaj przyjeżdżam na sesję a wójt mnie pyta, co załatwiłem. Okazało się, że rzeczywistość jest zupełnie inna. Jeśli nie możemy wierzyć urzędnikom, którym płacimy pensje, to komu?

- Wójt gminy – zarówno gmina Chmielnik, jak i Busko-Zdrój złożyły wnioski o uruchomienie dodatkowych linii komunikacyjnych. Jak już mówiłem wcześniej, nie wiem w czym tkwi przyczyna, że gmina Busko nie chce podpisać porozumienia. Możemy się tylko domyślać, że być może chodzi o konkurencję. Nie chcę wymieniać nazw, ale pewnie słyszeliście o różnych incydentach mających miejsce na przystankach i w siedzibach przewoźników. Dlatego niektórzy mówią wprost, że nie chcą jeździć daną trasą, bo za duża konkurencja. Jestem niemalże pewien, że mieszkańcy naszej gminy mają w tym swój udział. Świadczy o tym chociażby to, że jedzie bus i do niego nie wsiadają, tylko do następnego.

- Pan Henryk Kasza – swego czasu jeździł taki przewoźnik, że zamiast dojechać do Kostery, wysadzał dzieci na przystanku w Suskrajowicach i Borzykowej. Mimo że miały bilety.

- Wójt gminy – dużo można na ten temat mówić. Niedługo będzie następna sesja, na której będziemy wiedzieć więcej na ten temat. Na razie proszę o podjęcie uchwały w przedstawionej formie.

W związku z brakiem dalszych uwag do ww. projektu uchwały, przewodniczący zarządził głosowanie.

Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” od głosu – 0 (protokół z głosowania imiennego – w załączeniu).

Uchwała Nr VII/64/19 wraz z uzasadnieniem - w załączeniu.

Do punktu 7-go.

Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie międzygminnego porozumienia z gminą Chmielnik oraz z gminą Busko-Zdrój dotyczącego uruchomienia komunikacji autobusowej na linii łączącej obszar gminy Gnojno z obszarem gminy Chmielnik i gminy Busko-Zdrój.

Z uwagi na brak pytań do ww. projektu uchwały, przewodniczący przeszedł do głosowania.

Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymujących się” – 0 (protokół z głosowania imiennego – w załączeniu).

Uchwała Nr VII/65/19 wraz z uzasadnieniem stanowi załącznik do protokołu.

Do punktu 8-go.

Podjęcie uchwały w sprawie zapewnienia uruchomienia linii autobusowej o charakterze użyteczności publicznej na terenie gminy Gnojno w ramach „Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej”.

Ponieważ nie było pytań ani uwag, przewodniczący zarządził głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały, o którym mowa wyżej.

Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymujące się” – 0 (protokół z głosowania imiennego – w załączeniu).

Uchwała Nr VII/66/19 wraz z uzasadnieniem – w załączeniu.

Przewodniczący ogłosił 20-minutową przerwę w obradach.

Do punktu 9-go.

Podjęcie uchwały w sprawie powołania Komisji Inwentaryzacyjnej ds. komunalizacji mienia gminnego.

Wprowadzenia do tematu dokonał wójt gminy. Stwierdził m.in., że powołanie komisji jest uzasadnione i konieczne, ponieważ zachodzi potrzeba uregulowania stanu prawnego niektórych nieruchomości i włączenia ich do zasobu gminnego. Prace te będą wykonywane przez pracowników urzędu. Do zadań członków komisji będzie należeć natomiast rozpatrywanie i zatwierdzanie sporządzonych wykazów.

Chodzi przede wszystkim o uregulowanie stanu prawnego działek, których jako władający jest wskazany urząd gminy, a powinna być gmina Gnojno.

W związku z tym, że zakres prac komisji inwentaryzacyjnej jest dość obszerny i wpisuje się w zakres zadań komisji rolnictwa, wójt zaproponował, aby w jej skład weszli członkowie tejże komisji oraz radny Andrzej Bartusiak (wszyscy zgłoszeni kandydaci wyrazili zgodę na kandydowanie).

Następnie pan Krzysztof Żydek zwrócił się z prośbą do wójta o sporządzenie i przekazanie sołtysom wykazu działek wraz z właścicielami, które znajdują się w poszczególnych miejscowościach.

Wójt zapewnił, że wszyscy sołtysi otrzymają wykaz działek położonych w obrębie danej miejscowości.

Kontynuując zasugerował, aby wysokość diety dla członków komisji wynosiła 150 zł.

Następnie sekretarz gminy przedstawił projekt uchwały w przedmiotowej sprawie.

Ponieważ nie było pytań, przewodniczący zarządził głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały, o którym mowa wyżej.

Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymujące się” – 0 (protokół z głosowania imiennego – w załączeniu).

Uchwała Nr VII/67/19 wraz z uzasadnieniem stanowi załącznik do protokołu.

Do punktu 10-go.

Odpowiedzi na interpelacje i wolne wnioski.

Radni i sołtysi zgłosili następujące zapytania i wnioski:

- Wójt gminy – na wstępie chciałbym przeprosić za to, że nie udało się zrealizować wszystkich wniosków zgłoszonych podczas ostatniej sesji. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, że w czasie wakacji nasi pracownicy wykonywali prace remontowe w szkołach. Ale wkrótce to się zmieni.

Do sołtysów mam prośbę, aby się nie martwili o to, że nie wszystkie zadania udało się zrealizować w ramach środków funduszu sołeckiego. Czasem, aby wykonać z pozoru drobne zadanie, trzeba zgromadzić cały stos dokumentów i czekać na decyzje innych instytucji.

- Radny Krzysztof Samburski – zbliża się czas różnego rodzaju spotkań i zebrań, a u nas nie ma czym usiąść. Dlatego prosimy o przywiezienie krzeseł.

- Wójt gminy – wiem, bo rozmawiałem na ten temat z sołtysem. W wielu szkołach był przeprowadzany remont sal lekcyjnych, który polegał m.in. na wymianie krzeseł. Wybierzemy spośród nich te, które są w dobrym stanie i dostarczymy do Kostery.

Korzystając z okazji chciałbym przypomnieć, że jutro o godz. 17 w remizie OSP w Gnojnie odbędzie się spotkanie wyborcze z wojewodą świętokrzyskim Agatą Wojtyszek. Nie ukrywam, że bardzo mi zależy na frekwencji. Tym bardziej, że pani wojewoda jest osobą otwartą i można z nią porozmawiać praktycznie na każdy temat. A jutro będzie występować niejako w podwójnej roli, ponieważ kandyduje na posła z ramienia PiS.

Bardzo proszę o przekazanie tej informacji mieszkańcom i o wzięcie udziału w spotkaniu.

- Radny Wincenty Krawczyk – nie da się ukryć, że dzięki pani wojewodzie powstał m.in. Dom Seniora w Janowicach Poduszowskich, zostały wyremontowane szkoły i wybudowane wiele kilometrów nowych dróg. Dlatego trzeba przyjść na spotkanie i za to wszystko podziękować.

- Wójt gminy – wojewoda bardzo nam pomogła. Jeśli zostanie posłem, to na pewno o naszej gminie nie zapomni i będzie nam nadal pomagać.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że rodzina pani wojewody wywodzi się z Gnojna. I dlatego jadąc do niej, jedziemy jak do swojego.

- Pani Beata Wcisło – sołtys wsi Bugaj – dlaczego sołtysi nie są informowani o naborze wniosków suszowych i powodziowych? Pytam dlatego, że mieszkańcy mają pretensje, że nie są wcześniej informowani i nie zdążyli złożyć wniosków.

- Wójt gminy – powstało trochę zamieszania związanego ze składaniem wniosków o szacowanie szkód w związku z opadami gradu, ulewnymi deszczami i suszą. Jak media ogłosiły stan suszy, wszyscy rolnicy chcieli składać wnioski. Ale to nie do końca jest tak. My musimy czekać na informację, czy nasza gmina jest objęta suszą. Na tę chwilę mogę przeprosić wszystkich, którzy nie wiedzieli w odpowiednim czasie o składaniu wniosków. Niemniej jednak chcę podkreślić, że ogłoszenie było zamieszczone na naszej stronie internetowej i w każdym możliwym miejscu. Zamieszanie wzięło się stąd, że rolnicy z naszej gminy złożyli około 300 wniosków o szacowanie strat w uprawach rolnych z powodu gradobicia czyli jeszcze przed suszą. Grad zniszczył niektórym rolnikom, nawet w 70 procentach, sady i truskawki. Niektórym sadownikom grad zbił śliwki do samej pestki. Te, które zostały też się nie nadają do sprzedaży, bo mają widoczne skazy. W celu zobrazowania sytuacji podam taki przykład. Rolnik, u którego stwierdzono 80% zniszczeń w uprawach spowodowanych gradobiciem, nie otrzyma dopłaty do hektara z powodu suszy, bo straty z tego tytułu musiały wynieść powyżej 30%. Niektórzy rolnicy przyjeżdżali do urzędu i chcieli wycofywać tamte wnioski. Ale nie można wycofać czegoś, co miało miejsce i zaprzeczyć temu, że uprawy zostały dotknięte klęską gradobicia.

Na zebraniach, które mają się wkrótce odbyć w każdym sołectwie powiemy rolnikom, żeby nie mieli do was pretensji. Poprosimy natomiast o to, aby czytali ogłoszenia zamieszczone w Internecie i na tablicach ogłoszeń i brali pod uwagę to, co mówią urzędnicy. Nie można bowiem uznać tej samej szkody po raz drugi.

Na tę chwilę nie jestem do końca pewien, ale jest wielce prawdopodobne, że odszkodowania dla rolników poszkodowanych przez suszę będzie wypłacać ARiMR.

- Pan Krzysztof Żydek – dlaczego panie, które wypełniają wnioski, nie dzwonią bezpośrednio do osób zainteresowanych, tylko do mnie? Niekiedy informacja, że w dniu jutrzejszym będzie spotkanie dla rolników w sprawie suszy, dociera do mnie o 9 wieczorem. I ja taką informację mam przekazać 20 osobom.

- Wójt gminy – mnie się wydaje, że dzwoniły w sprawie udostępnienia lokalu na spotkanie. Nie wiedziałem, że pracownicy załatwiają tę sprawę w taki sposób. Myślałem raczej, że dysponując protokołem i numerem kontaktowym, zawiadamiają rolników osobiście. Dodam tylko, że praktycznie od maja br. pracownicy z powodu różnych klęsk są non stop w terenie. Czasem może się zdarzyć tak, że pracownik bardziej zorientowany w temacie przebywa w terenie lub na urlopie, a z mniejszą praktyką w tym temacie – jest w urzędzie. Stąd pewne niedomówienia. Biorąc pod uwagę kilkaset złożonych wniosków, naprawdę mamy dużo pracy.

- Radny Marian Okraj – panie wójcie – chodzi o to, aby zawiadomić sołtysów odpowiednio wcześniej o mających się odbyć spotkaniach. Wtedy sołtysi będą mieli dość czasu na powiadomienie mieszkańców.

- Wójt gminy – przepraszam was za to całe zamieszanie. Mieszkańcy niepotrzebnie mają do was pretensje. Niekiedy jest tak, że kto inny zawini, a kto inny ponosi konsekwencje.

- Radny Wincenty Krawczyk – panie wójcie – proszę, aby każdego sołtysa zawiadomić, że można składać wnioski lub że ma się odbyć w tej sprawie spotkanie. Bo nie każdy ma dostęp do Internetu.

- Pani Ewa Turlínska – sołtysi nie wiedzieli, że można składać wnioski suszowe, bo nie zostali o tym fakcie powiadomieni.

- Wójt gminy – nie pamiętam, ile zostało złożonych wniosków suszowych. Ale każdemu, który przychodził do urzędu podpisać protokół lub w innej sprawie tłumaczyliśmy, że istnieje taka możliwość.

Ale zdarzają się też takie sytuacje, że rolnik przychodzi po dwóch, a nawet trzech miesiącach, i mówi, że nic nie wiedział na ten temat. Co nie do końca jest zgodne z prawdą, bo wiedział chociażby ode mnie. Ale wystarczy, że w mediach wystąpi Minister Rolnictwa i ogłosi, że w związku z gradobiciem lub suszą rolnicy otrzymają pomoc finansową i wtedy rolnik, w zasadzie w ostatniej chwili, decyduje się na złożenie wniosku.

- Radna Beata Boś – przy składaniu wniosków bardzo ważne są terminy.

- Pani Maria Jabłońska – sołtys wsi Wólka Bosowska – sołtysi nie byli powiadomieni i to jest fakt. A jeśli są, to za pięć dwunasta. Moim zdaniem szacowanie strat przez komisję powinno się odbywać w polu, z udziałem sołtysa danej wsi. Ja otrzymałam kartki z informacją, które puściłam po wszystkich domach we wsi, o udostępnienie działek dotkniętych suszą. Przyjechała komisja, ale na polu nie była u nikogo. Rolnicy tylko podpisali protokoły. Dlatego bardzo proszę, aby w przyszłości sprawdzać to, co jest napisane w protokole ze stanem faktycznym.

- Wójt gminy – trudno jest idealnie porównać to, co w protokole, z tym, co na polu. Bo nabór wniosków został ogłoszony po żniwach, kiedy zboża zostały już praktycznie zebrane z pól.

- Pani Maria Jabłońska – mówią, że była susza a ja nakopałam pięknych ziemniaków.

- Pan Henryk Kasza – nie można mieć pretensji do komisji. Pracownicy wypełniający wnioski i członkowie komisji szacujący straty pomagali i doradzali na ile mogli.

- Pan Mirosław Wawszczyk – proszę o: - przysłanie koparki i odmulenie rowów, bo woda zalała łąki; - poszerzenie drogi (naprzeciwko drogi wiodącej do stawów „Cesarz”); - wycięcie drzew w stronę „Cesarza” (po lewej stronie drogi).

- Wójt gminy – poszerzenie drogi nie jest takie proste. Kilka lat temu przyjechał geodeta wytyczyć drogę, ale dwie osoby nie wyraziły zgody na jej poszerzenie. A bez zgody właściciela działki, nie da się tego zrobić.

Mam taką propozycję. Dogadajcie się między sobą a my zapewnimy sprzęt i zapłacimy geodecie.

Wycięcie drzew w pasie drogowym też musi się odbyć za zgodą właściciela nieruchomości.

- Radna Beata Boś – prosiłabym o usunięcie gałęzi akacji, rosnących przy drodze powiatowej obok posesji pana Żala.

- Radny Marian Okraj – proszę o usunięcie drzew i krzewów rosnących w pasie drogowym (droga biegnie przez las) pomiędzy Pożogami a Porębą.

- Wójt gminy – skontaktujemy się z Nadleśnictwem i zgłosimy ten problem.

- Radny Damian Hen – w imieniu pana wójta, sołtysa i swoim serdecznie zapraszam wszystkich na festyn strażacki, który odbędzie się 22 września 2019 r. (niedziela) o godz. 15 w Janowicach Raczyckich. Będzie wiele atrakcji, zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci.

- Przewodniczący rady – zapraszam na kolejny Turniej Piłkarski im. Grzegorza Piechny, który odbędzie się w sobotę - 21 września br. o godz. 10, w Balicach. Oprócz meczów rozgrywanych przez dzieci i młodzież w różnych kategoriach wiekowych, na zakończenie imprezy zostanie rozegrany mecz pomiędzy samorządowcami a teamem Piechny. Zapraszam wszystkich chętnych, którzy chcą wziąć udział w meczu.

Przed zakończeniem obrad pani Aldona Borek – członek Rady Powiatowej Świętokrzyskiej Izby Rolniczej poinformowała, że w ostatnim czasie odbyła się pierwsza sesja podczas której dokonano wyboru przedstawicieli do Walnego Zgromadzenia. Powiat buski będzie reprezentowany przez: Pana Przemysława Kaczmarczyka – Przewodniczącego Rady Powiatowej i Pana Jana Arendarskiego – delegata na Walne Zgromadzenie.

Do punktu 11-go.

W związku z wyczerpaniem wszystkich punktów porządku obrad VII sesji, Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Wcisło dokonał jej zamknięcia.

Na tym protokół zakończono i podpisano.-

Protokolant:
Barbara Czarnecka

Przewodniczący obrad:
Stanisław Wcisło